

Sygn. akt II CSK 710/16

POSTANOWIENIE

Dnia 2 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Henryk Pietrkowski

SSN Paweł Grzegorzczak (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku E. M.
przy uczestnictwie W. S.
o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 2 czerwca 2017 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczynie
od postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 23 marca 2016 r., sygn. akt I ACz (...),

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania, pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wnioskodawczynie E. M. domagała się przed Sądem Okręgowym w S. uznania i stwierdzenia wykonalności w Rzeczypospolitej Polskiej wyroku Sądu Okręgowego dla Miasta B. (Stany Zjednoczone Ameryki) z dnia 1 kwietnia 2010 r., sygn. (...), którym, na skutek powództwa wzajemnego wnioskodawczynie, Sąd Okręgowy dla Miasta B. rozwiązał związek małżeński między wnioskodawczynią a M. B., znanym również jako W. S., i zasądził na rzecz wnioskodawczynie alimenty w

kwocie 2500 dolarów amerykańskich, płatne miesięcznie przez trzy lata, poczynając od dnia 1 kwietnia 2010 r., opłaty adwokackie w kwocie 11 350 dolarów amerykańskich, a także kwotę w wysokości 243 000 dolarów amerykańskich (monetary award) z ustawowymi odsetkami.

We wniosku wskazano, że strony jako M. B. i E. M. (obecnie M.) zawarły związek małżeński w dniu 10 września 1999 r. w B. w stanie Maryland. Pozew o rozwód został pierwotnie wniesiony do Sądu w B. przez powoda M. B. przeciwko pozwanej E. M. W toku postępowania rozwodowego okazało się, że uczestnik posługiwał się na terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki fałszywymi danymi osobowymi, a w rzeczywistości nazywał się W. S.

Postanowieniem z dnia 10 marca 2011 r. Sąd Okręgowy wyłączył do odrębnego rozpoznania sprawę w zakresie wniosku o stwierdzenie wykonalności, postanowieniem zaś z dnia 27 stycznia 2016 r. oddalił wniosek o ustalenie, że orzeczenie podlega uznaniu.

Sąd Okręgowy zważył, że skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, iż oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie jednoznacznie określona. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zachodzi stan niepewności prawnej co do tego, kto jest rzeczywistym adresatem wyroku objętego wnioskiem, może też wystąpić wątpliwość, czy wnioskodawczyni zawarła małżeństwo z W. S. W ocenie Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku wnioskodawczyni, ustalenie skuteczności wyroku oznaczonego w petitum wniosku nie wywoła jednak oczekiwanego przez wnioskodawczynię skutku. Uczestnik kategorycznie zaprzecza, aby zawarł związek małżeński z wnioskodawczynią, co uniemożliwia uznanie wniosku za zasadny. Ponadto, jak zauważył Sąd Okręgowy, doręczenia w toku postępowania o rozwód były dokonywane na rzecz M. B., toteż nie można uznać, aby uczestnikowi W. S. należycie doręczano pisma procesowe i miał on zapewnioną możliwość obrony, co „stanowi negatywną przesłankę określoną w art. 1146 k.p.c.”

Zażalenie wnioskodawczyni zostało oddalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 23 marca 2016 r. Sąd drugiej instancji wskazał, że z art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c. wynika, iż strona musi wiedzieć o toczącym się postępowaniu i mieć w pełni zagwarantowaną realną możliwość zgłoszenia twierdzeń i zarzutów. Ustalając, czy strona miała możliwość obrony swoich praw przed sądem zagranicznym, nie należy ograniczać się do badania obcego prawa procesowego, lecz kontrolować, czy strona rzeczywiście miała możliwość uczestniczenia w postępowaniu. Z objętego wnioskiem wyroku Sądu Okręgowego dla Miasta B. z dnia 1 kwietnia 2010 r. wynikało, że postępowanie o rozwód między M. B. a E. M. zostało wszczęte przez M. B., przy czym jego powództwo zostało oddalone w dniu 22 maja 2008 r. Następnie E. M. wytoczyła powództwo wzajemne, na skutek którego wydano przedstawiony do wykonania wyrok z dnia 1 kwietnia 2010 r. Stronami postępowania, w którym wydano wyrok, była E. M. i M. B., znany również jako W. S.

Doręczenia w sprawie z powództwa wzajemnego były dokonywane w dniu 19 sierpnia 2008 r., a więc po oddaleniu powództwa o rozwód wniesionego przez M. B. Co więcej, doręczenia te miały charakter zastępczy i były dokonywane na rzecz M. B., a nie W. S., czy M. B. znanego również jako W. S. Prowadziło to w ocenie Sądu drugiej instancji do wniosku, że uczestnik postępowania został pozbawiony możliwości obrony swoich praw. Uczestnik nie miał nawet wiedzy o toczącym się postępowaniu z powództwa wzajemnego. Prawidłowość tego poglądu potwierdzała zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczność, że wyrok z dnia 1 kwietnia 2010 roku został wydany po rozpatrzeniu sprawy zaocznie. Od postanowienia Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniosła wnioskodawczyni, zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c. w związku z art. 139 § k.p.c., a także art. 1145 k.p.c. Na tej podstawie wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stawiając zarzut naruszenia art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c., przy którego formułowaniu pominięto art. 391 § 1 k.p.c., skarżąca wskazywała, że doręczenie

pozwu wzajemnego nastąpiło w okolicznościach sprawy prawidłowo, a uczestnik miał możliwość podjęcia skutecznej obrony. W szczególności, zdaniem skarżącej, wnioskodawczyni wytoczyła powództwo wzajemne podając adres pozwanego wskazany przez niego w pierwotnym pozwie o rozwód, toteż dochowała wszystkich rygorów koniecznych do wniesienia pozwu wzajemnego.

Przepisy art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c. stoją na przeszkodzie uznaniu zagranicznego orzeczenia, które zostało wydane z naruszeniem podstawowych gwarancji procesowych, w szczególności prawa do wysłuchania, chronionego na poziomie konstytucyjnym (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), jak i międzynarodowym (art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284). Czynnikiem, który istotnie rzutuje na realizację tych gwarancji, jest prawidłowość doręczeń. W tym zakresie kodeks postępowania cywilnego, nawiązując do wiążących Rzeczpospolitą Polską unormowań konwencyjnych i unijnych, traktuje szczególnie sytuację, w której pozwanemu nie doręczono pisma wszczynającego postępowanie w należyty sposób i w czasie umożliwiającym podjęcie obrony, a uchybienie to nie uległo sanacji przez wdanie się pozwanego w spór co do istoty sprawy (art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c.). Pozostałe przypadki nieprawidłowych doręczeń należy rozpatrywać przez pryzmat ogólniejszej podstawy odmowy uznania unormowanej w art. 1146 § 1 pkt 4 k.p.c.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa badanie, czy strona nie została pozbawiona możliwości obrony przed sądem państwa pochodzenia, powinno się opierać o prawo procesowe państwa pochodzenia (*lex fori processualis*), ocena jednak, czy do pozbawienia możliwości obrony doszło, nie ogranicza się do prawidłowości zastosowania obcego prawa procesowego i należy do sądu polskiego, który nie jest w tym zakresie związany ustaleniami sądu wydającego orzeczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1973 r., II CZ 181/73, PIP 1976, nr 12, s. 163; z dnia 5 grudnia 1979 r., I CR 174/79, OSNCP 1980, nr 5, poz. 100, i z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 68/12, niepubl.).

Według prawa procesowego państwa fori, z uwzględnieniem znajdujących zastosowanie umów międzynarodowych, trzeba również badać, czy pozwanemu należycie doręczono pismo wszczynające postępowanie. To natomiast, czy doręczenie nastąpiło w czasie umożliwiającym podjęcie obrony, zależy od okoliczności konkretnego przypadku, które musi ocenić sąd orzekający w przedmiocie wniosku o ustalenie, że orzeczenie podlega uznaniu. Uwzględnienia wymaga w tej mierze charakter roszczenia, stopień skomplikowania sprawy, trudności językowe, czas konieczny na poszukiwanie pełnomocnika etc., przy czym dochowanie wymagań stawianych przez prawo państwa pochodzenia nie jest tożsame ze stwierdzeniem, że pozwany - z punktu widzenia wymagań stawianych w art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c. - dysponował czasem umożliwiającym podjęcie obrony. Jeżeli zatem pozwany, który nie wdał się przed sądem państwa pochodzenia w spór co do istoty sprawy, powołuje się na przeszkodę unormowaną w art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c., sąd musi w pierwszej kolejności stwierdzić, czy i w jaki sposób dokonano doręczenia pisma wszczynającego postępowanie, następnie, czy doręczenie to było należyte, a w dalszej kolejności ocenić, czy z uwzględnieniem okoliczności sprawy nastąpiło ono w czasie umożliwiającym podjęcie obrony, przy czym badając te kwestie sąd nie jest skrzepowany stanowiskiem sądu państwa pochodzenia.

W niniejszej sprawie ustalenia poczynione przez Sądy pierwszej i drugiej instancji nie czyniły zadość tym wymaganiom. Analiza wywodów Sądu Apelacyjnego prowadziła do wniosku, że o stwierdzeniu przeszkód określonych w art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c. zdecydowało to, że jako adresat korespondencji przed Sądem Okręgowym dla Miasta B. był wskazywany M. B., nie zaś W. S., względnie M. B. znany jako W. S., a ponadto, że dokonywane w sprawie doręczenia miały charakter doręczeń zastępczych.

Zgodnie z art. 1148 § 1 k.p.c. każdy, kto ma w tym interes prawny, może wystąpić do sądu z wnioskiem o ustalenie, że orzeczenie sądu państwa obcego podlega uznaniu. W przypadku wyroku rozwodowego interes ten mają niewątpliwie małżonkowie wobec siebie, jako osoby będące stronami postępowania rozwodowego przed sądem państwa pochodzenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1969 r., I CR 240/68, PiP 1972, nr 2, s. 161). Z

uwag Sądu Apelacyjnego wydaje się wynikać, że odrzucił on wątpliwości sygnalizowane przez Sąd Okręgowy, przyjmując, że uczestnik Waldemar Sobel posiada legitymację bierną w niniejszym postępowaniu, jako małżonek, który - posługując się równolegle imieniem i nazwiskiem M. B. - występował w roli strony pozwanej w postępowaniu rozwodowym toczącym się przed Sądem Okręgowym dla Miasta B. i wobec którego zapadł wyrok objęty wnioskiem o ustalenie uznania. Skoro tak, niejasne jest jednak, z jakiego powodu Sąd Apelacyjny uznał, że dokonanie przez sąd państwa pochodzenia doręczenia na rzecz adresata oznaczonego jako M. B. miałoby przesądzać o jego bezskuteczności. Jeżeli bowiem pozwany w postępowaniu, w którym wydano wyrok objęty wnioskiem o ustalenie uznania, posługiwał się określonymi danymi osobowymi, to wykorzystanie ich przy doręczeniu pism procesowych nie mogło uzasadniać uznania doręczenia za nienależyte.

Przepisy art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 k.p.c. nie wymagają, aby doręczenia w postępowaniu przed sądem państwa pochodzenia następowały w każdej sytuacji do rąk własnych adresata (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1977 r., IV CR 392/76, niepubl.). Inny sposób doręczenia nie może być uznany per se za przeszkodę do uznania zagranicznego orzeczenia, jeżeli zważyć, że również polski porządek prawny umożliwia odstępianie od doręczenia do rąk własnych, a rozwiązania takie - uzasadnione dążeniem do wyważenia interesów powoda i pozwanego - są konieczne w celu zapobiegnięcia obstrukcji postępowania sądowego i mają powszechny charakter w kontekście prawoporównawczym. Stwierdzenie, że doręczenie dokonane przed Sądem Okręgowym w B. miało charakter zastępczy, nie mogło zatem - w braku bliższych ustaleń co do dopuszczalności i podstaw tego doręczenia w świetle prawa procesowego państwa pochodzenia, a także sposobu jego realizacji - uzasadniać odmowy ustalenia, że orzeczenie podlega uznaniu, co w powiązaniu z wcześniejszymi uwagami przesądziło o zasadności zarzutu naruszenia art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Powinnością Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie było przede wszystkim jednoznaczne ustalenie, czy uczestnik W. S. posiada legitymację bierną w postępowaniu wszczętym przez wnioskodawczynię, jako osoba, która uczestniczyła

w roli pozwanego w postępowaniu, w którym wydano wyrok objęty wnioskiem o ustalenie uznania. Następnie, konieczna była ocena, czy pozwanemu należycie i w odpowiednim czasie doręczono pismo wszczynające postępowanie oraz wyrok, przy czym ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na wnioskodawczyni, jako ubiegającej się o ustalenie, że orzeczenie podlega uznaniu. Należało w tej mierze uwzględnić, że prawu procesowemu Stanów Zjednoczonych Ameryki nie jest znana zasada oficjalności doręczeń; doręczenia realizowane są w trybie prywatnym, zgodnie z właściwym prawodawstwem stanowym. W tym kontekście za istotne należało uznać, że w postępowaniu, w którym wydano wyrok objęty wnioskiem, powódka uzyskała zezwolenie sądu na dokonanie doręczenia zastępczego (Order for Alternate Service, art. 2-121 (b) i (c) Reguł Postępowania Sądowego Stanu Maryland) przez ogłoszenie, sąd nakazał także, aby pozew z towarzyszącą dokumentacją został wysłany na ostatni znany adres pozwanego, pokrywający się z adresem podanym przez pozwanego w pozwie rozwodowym. Sąd Apelacyjny powinien ocenić skuteczność tego doręczenia, biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich zostało udzielone zezwolenie na doręczenie w tym trybie, oraz to, czy - przy uwzględnieniu interesów stron - dokonane doręczenie gwarantowało pozwanemu należyłą ochronę. W razie potrzeby ustalenia te, jako dotyczące obcego prawa i obcej praktyki sądowej, mogą być dokonane przy pomocy biegłego (art. 1143 § 3 k.p.c.).

Przy badaniu prawidłowości doręczenia należało również wziąć pod uwagę, że w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 7 października 2015 r., sygn. I ACa (...), toczącej się między wnioskodawczynią a uczestnikiem postępowania, ustalono, iż uczestnik postępowania, po wytoczeniu powództwa o rozwód, wyjechał do Polski. Jakkolwiek ustalenie to nie ma charakteru wiążącego w rozstrzyganej sprawie (art. 365 w związku z art. 366 k.p.c.), a data wyjazdu uczestnika do Polski nie została sprecyzowana, stwierdzenie to pociągało za sobą potrzebę zbadania, czy w czasie, w którym dokonywane było doręczenie pozwu w postępowaniu zainicjowanym przez wnioskodawczynię, uczestnik miał miejsce zamieszkania w Stanach Zjednoczonych Ameryki, czy w Polsce (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2000 r., V CKN 1350/00, niepubl.). W drugiej sytuacji, jeżeli doręczenie miałoby nastąpić za granicą,

konieczne okazałoby się zastosowanie wiążącej Stany Zjednoczone Ameryki i Rzeczpospolitą Polską Konwencji o doręczaniu za granicą dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych lub handlowych, sporządzonej w Hadze, dnia 15 listopada 1965 r. (Dz. U. z 2000 r. Nr 87, poz. 968), która w zakresie sposobu doręczenia odsyła co do zasady do prawa krajowego państwa, na którego terytorium następuje doręczenie (art. 5 ust. 1 lit. a konwencji haskiej). Stwierdzenie podstaw do zastosowania tej umowy jest jednak uzależnione od tego, czy dokument powinien być przekazany w celu doręczenia za granicę (art. 1 ust. 1 konwencji haskiej).

Uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 1146 § 1 pkt 3 i 4 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. zwalniało Sąd Najwyższy od potrzeby rozważenia dalszych zarzutów kasacyjnych.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

aj

r.g.